

22.01.2022 – 145 ROCZNICA URODZIN BOLESŁAWA
LEŚMIANA



(1877-1937)

Krótka notatka o BOLESŁAWIE LEŚMIANIE

Bolesław Leśmian – a raczej: Bolesław Lesman – polski poeta urodzony 22 stycznia 1877 r. w Warszawie. Leśmian był czołowym przedstawicielem okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Miał żydowskie korzenie. Ojciec Leśmiana pochodził z księgarskiej, a matka z prawniczej rodziny. Dzieciństwo i młodość poeta spędził na Ukrainie. Ukończył prawo na Uniwersytecie Świętego Włodzimierza w Kijowie.

W 1901 r. wyjechał do Warszawy. Podróżował po Europie. W Paryżu poślubił malarkę, Zofię Chylińską, która urodziła mu dwie córki. Po powrocie do Polski Leśmian rozpoczął współpracę z pismem „Chimera”, a następnie tworzył Teatr Artystyczny w Warszawie.

Wydał powieść „Przygody Sinbada Żeglarza”.

Po zakończeniu I wojny światowej pracował jako rejent w Hrubieszowie.

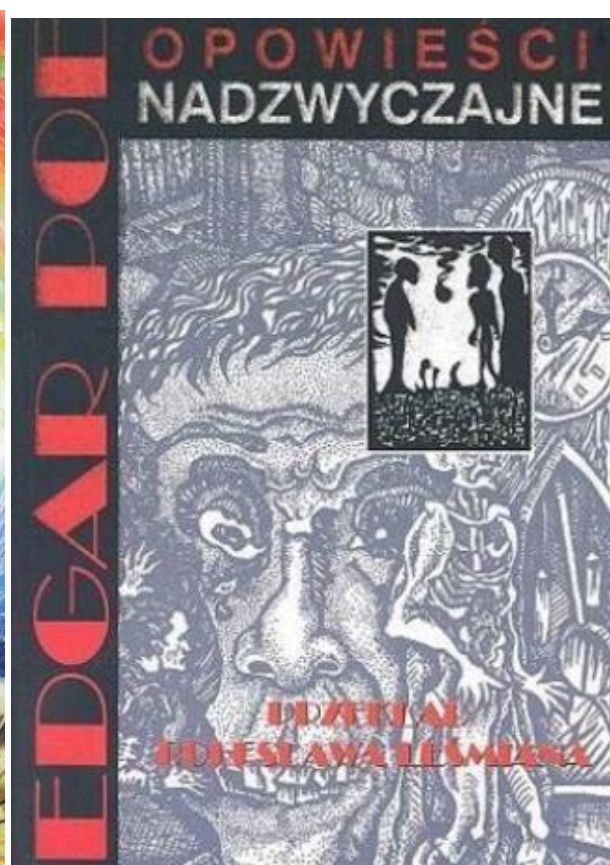
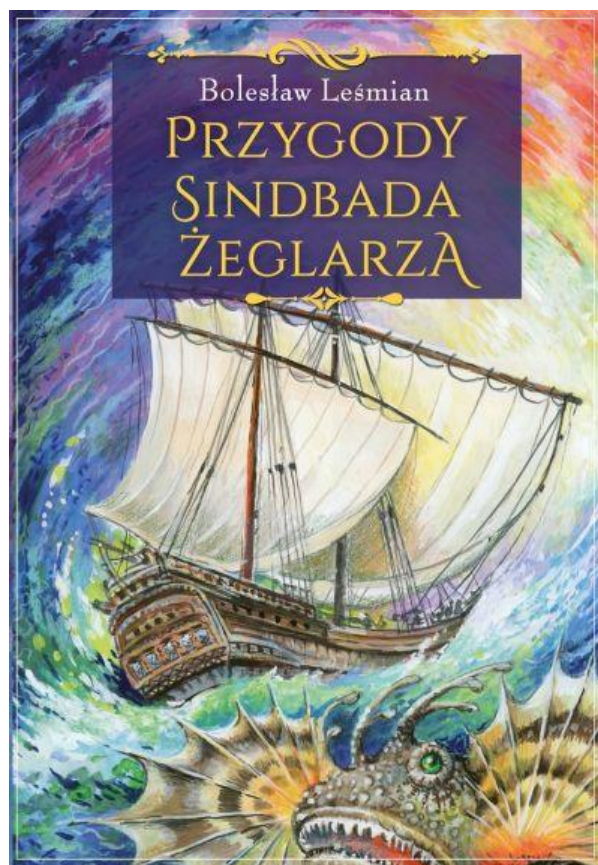
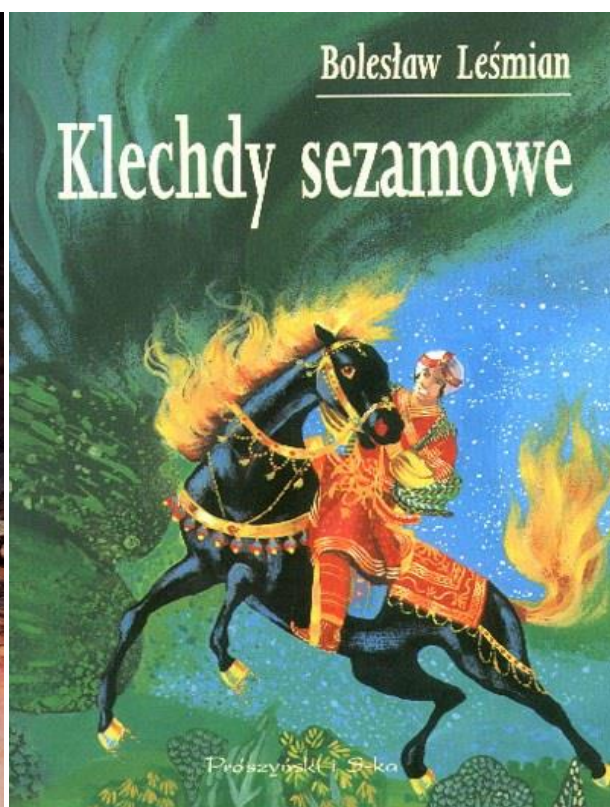
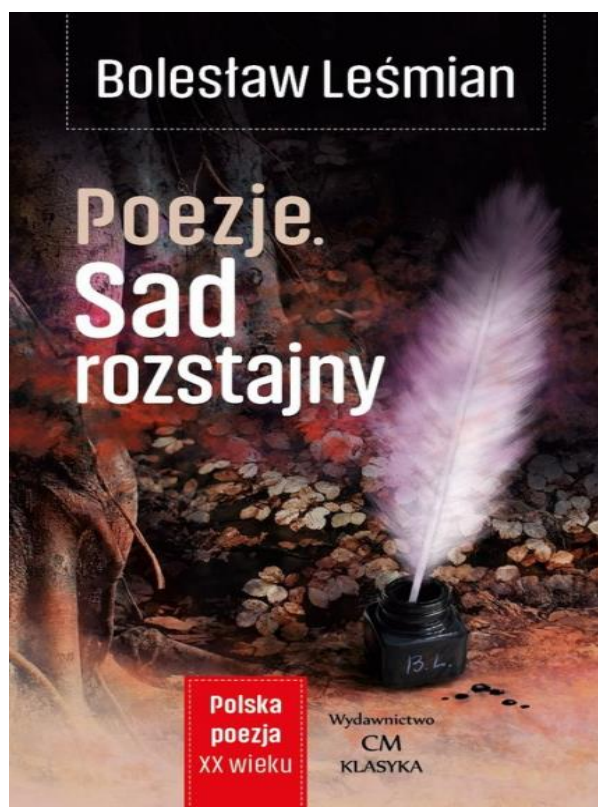
W 1920 r. wydał tom poezji „Łąka”. Bolesław Leśmian został członkiem Polskiej Akademii Literatury w 1933 r.

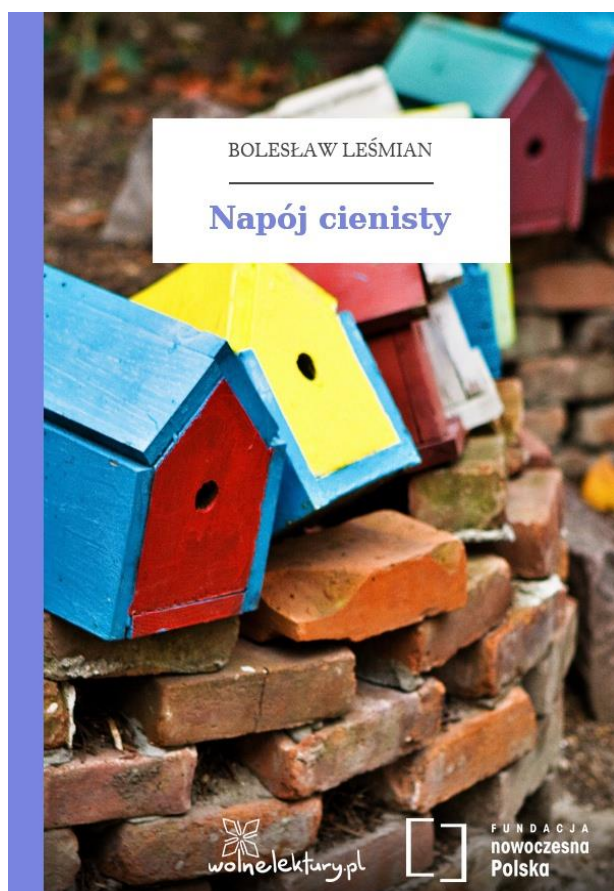
Poeta zmarł na serce 5 listopada 1937 r. w Warszawie.

Twórczość

Bolesław Leśmian debiut literacki miał w 1895 roku w „Wędrowcu”. W 1912 roku wydał tomik poezji Sad rozstajny. Rok później ukazały się baśnie Klechdy sezamowe i Przygody Sindbada Żeglarza. Spod pióra poety wyszły również Opowieści nadzwyczajne, Napój cienisty, a także tomy wierszy Łąka i pośmiertnie wydana Dziejba leśna. Twórczość Leśmiana początkowo nie była doceniana. Była lekceważona i nierozumiana przez jej oryginalność. Dopiero z czasem Bolesław Leśmian stał się najwybitniejszym poetą swojej epoki. Wiersze Leśmiana są melodyjne, zawierają wiele neologizmów, archaizmów i symboli. Cykl jego erotyków charakteryzuje się egzystencjalizmem oraz zawiera elementy filozofii Henriego Bergsona.

ZNANE UTWORY





W malinowym chruśniaku (wiersz klasyka)

Bolesław Leśmian

kilka słów o Ewie

W malinowym chruśniaku, przed ciekawych wzrokiem
Zapodziani po głowy, przez długie godziny
Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny.
Palce miałaś na oślep skrwawione ich sokiem.

Bąk złośnik huczał basem, jakby straszył kwiaty,
Rdzawe guzy na słońcu wygrzewał liść chory,
Złachmaniałych pajęczyn skrzyły się wisiorzy,
I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty.

Duszno było od malin, któreś, szepcząc, rwała,
A szept nasz tylko wówczas nacichał w ich woni,
Gdym wargami wygarniał z podanej mi dłoni
Owoce, przepojone wonią twego ciała.

I stały się maliny narzędziem pieszczoty
Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie
Nie zna innych upojeń, oprócz samej siebie,
I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty.

I nie wiem, jak się stało, w którym oka mgnieniu,
Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła,
Porwałem twoje dłonie - oddałaś w skupieniu,
A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła.

Wiersz księżycowy (wiersz klasyka)

Bolesław Leśmian

W księżycowy wniknąć chłód,

Wejść w to srebro na wskroś złote,

W niezawily śmierci cud

I w zawiłą beztęsknotę!

Był tam niegdyś czar i śmiech,

Tłumy bogów w snów oblędzie —

Było dwóch i było trzech —

Lecz żadnego już nie będzie!

Został po nich — rozpęd wzwyż,

I ta oddał bez przyczyny,

I ten złoty nadmiar cisz —

I te srebrne szumowiny...

Tam bym ciebie spotkać chciał!

Tam się przyjrzyć twemu licu!

Właśnie dwojga naszych ciał

Brak mi teraz na księżycu!

Noc oddycha naszą krwią,

Krew podziemną płynie miedzą...

Nasze ciała teraz śpią —

Nasze ciała nic nie wiedzą...

Mrok na schodach. Pustka w domu... (wiersz klasyka)

Bolesław Leśmian

Mrok na schodach. Pustka w domu

Nie pomoże nikt nikomu.

Ślady twoje śnieg zaproszył,

Żal się w śniegu zawieruszył.

Trzeba teraz w śnieg uwierzyć

I tym śniegiem się ośnieżyć -

I ocenić się tym cieniem

I pomilczeć tym milczeniem.